



Rewolucja w Rosji: Jedna z bocznych ulic w Łodzi podczas rozruchów.

pracy p. Zygmunta Rottersmanna, reprezentanta tej firmy na zachodnią Galicyę.

W pięknie udekorowanej sali biura, kierownik oddziału krakowskiego p. B. Mieczkowski wobec licznie zebranego personelu miał dłuższą przemowę, a następnie imieniem całego personelu wręczył jubilatowi bardzo gustownie wykonany w pracowni p. Czaplickiego jubilerowi wieniec srebrny. Równocześnie wszystkie filje zachodniej Galicyi przysłały liczne depesze gratulacyjne.

Pan Rottersman po dłuższej bytności u tej firmy w Warszawie wysłany został do Bośni, Hercegowiny i Kroatyi, celem organizacyi tamtejszych filii, skąd w roku 1895 przeniesiono go do Krakowa i powierzono kierownictwo firmy na Galicyę zachodnią.

Usilnej pracy jubilata zawdzięczać należy, że firma Singer Comp. jest dzisiaj najbardziej w kraju znaną i zasłużonem cieszy się uznaniem.

Pan Rottersman zasłużył się pięknie krajowi, przez wprowadzenie nowego przemysłu. Urządził on mianowicie bezpłatne kursa haftów, po wielu miastach, miasteczkach i wsiach przez co setki kobiet i dziewcząt zyskało łatwy i korzystny zarobek.

Jak się dowiadujemy, zacny jubilat otrzymał obecnie kierownictwo firmy Singera na Śląsku z filiami w Opawie, Cieszynie, Bielsku i Freiwaldau. Podajemy na stronie 13 portret zasłużonego przemysłowca.

Zgon profesora Mikulicza-Radeckiego.

Nauka, a zwłaszcza medycyna, straciła onegdaj jednego z najzdolniejszych, a zarazem najdzielniejszych lekarzy, który geniuszem swoim wzbił się wysoko i w pełni sił jeszcze zmarł na stanowisku bardzo zaszczytnem i bardzo odpowiedzialnem, okrywając żałobą nie tylko swoich, nie tylko naród, z którego wyszedł, a który stacił w nim jedną ze swych gwiazd, ale i obcych, u których nauką i powagą swoją potrafił zdobyć dla siebie uznanie i miłość. Mówimy tu o śp. Mikuliczu Radeckim, słynnym chirurgu.

Jan Mikulicz Radecki urodził się w roku 1850 w Czerniowcach, gdzie też ukończył szkoły średnie. Po maturze wbrew woli ojca, który go chciał zrobić prawnikiem, wyjechał do Wiednia i poświęcił się studiom medycznym. Ponieważ jednak nie miał środków do życia, utrzymywał się z dawania lekcji na fortepianie. Bardzo pilnie uczył się też do konserwatorium, robiąc zarówno wielkie postępy w muzyce, jak i w medycynie. Promowany na doktora wszech nauk lekarskich w roku 1875, rozpoczął u prof. Billrotha studia chirurgii, której się postanowił specjalnie poświęcić. Po półtrzecia roku został asystentem Billrotha, który z chlubą wskazywał na młodego uczonego jako na przyszłą sławę. Klinika Billrotha, mając wówczas Billrotha na czele, a Mikulicza i Wolflera jako jego asystentów, stała się jedną z pierwszych klinik na świecie. W roku 1880 habilitował się śp. Radecki na docenta, a w następnym powołano go jako 32-letniego młodzieńca na katedrę chirurgii na uniwersytecie w Krakowie. Tu też przez pięć lat swego pobytu pozyskał sobie taką miłość zarówno u kolegów, jak i uczniów, którzy go wprost wielbili, że kiedy w roku 1886 powołano go do Königsbergu, w Krakowie urządzano mu owacje, byle tylko pozostał. Wydawał mnóstwo dzieł z zakresu chirurgii przeważnie, dzieł, które mu zjednały u-

znane i powagę w całym świecie naukowym. W roku 1890 oddano mu katedrę chirurgii w Wrocławiu, gdzie przebywał aż do czasu, kiedy śmierć zabrała go z tego padołu łoża. Zmarł 14 czerwca bieżącego roku.

Śp. Mikulicz, jako profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, zaskarbił sobie w Krakowie powszechny szacunek i uznanie. To też śmierć jego obudziła u wszystkich żywy żal. Taki sam żal towarzyszył zmarłemu uczonemu do grobu również i ze strony wrocławskiego obywatelstwa, gdyż śp. Mikulicz, zarówno jako lekarz, jak i człowiek, znany był ze swych wielkich przymiotów duszy i serca.

Klinika wrocławska zyskała w nim dyrektora, o jakim tylko marzyć mogła. Pod jego rządami stała się jedną z pierwszych klinik nie tylko cesarstwa niemieckiego, ale i całej Europy.

Na stronie 13 podajemy portret zasłużonego profesora.

Cześć jego pamięci!



Rewolucja w Rosji: Z Łodzi: Nędzarze na ulicy.

Na schodach jednej z fabryk po starciu tłumu robotników z wojskiem, usiadł wyrobnik żydowski ranny. Obok niego dziewczyna, może jego córka, niemym wzrokiem błaga o litość. A na ulicy, zbroszonej krwią — pustka. Gdziekolwiek tylko widać zwłoki zabitego robotnika.



Rewolucja w Rosji: Żydzi w Łodzi, oplakujący pomordowanych współbraci. W zaburzeniach łódzkich, jak to wspomnieliśmy w artykule o rewolucji rosyjskiej, brali bardzo znaczny udział robotnicy żydowscy, których tam już zginęło parę set. Rycina nasza przedstawia dwóch starców, oplakujących śmierć swoich najdroższych, może braci, może synów, padłych od kul kozackich.



Rewolucja w Rosji: Walka robotników z wojskiem w magazynach portowych w Odessie.